

Joanna Zaucha  
Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa  
j.zaucha@uksw.edu.pl

## JEDNOSTKI APELATYWNE. W POSZUKIWANIU WYRÓŻNIKA

**Słowa kluczowe:** apelatywne jednostki języka, rozkaznik, akty mowy  
**Keywords:** appellative units of language, imperatives, speech acts

Celem artykułu jest próba dotarcia do istoty apelatywności. Pojęcie to ma swoje źródło w modelu Karla Bühlera (2004). Apel jest jedną z funkcji znaku językowego, tą mianowicie, która konstytuuje się między znakiem językowym a jego odbiorcą. Jak pamiętamy, według Bühlera w użyciu znaku językowego realizują się wszystkie wyróżnione przez niego funkcje, a więc także ekspresywna i symboliczna. W swoich rozważaniach chciałabym się skupić na jednostkach, których funkcja zdominowana jest przez apelatywność. Wyodrębnienie poszczególnych dziedzin zjawisk mownych w oparciu o typy relacji semantycznych miało w przekonaniu Bühlera (ibid.: 34) być uzasadnieniem proponowanego przez niego modelu języka jako narzędzia.

Przyglądając się pracom logicznym i lingwistycznym dotyczącym wskazanego zagadnienia i wielości propozycji jego interpretacji, można mieć wątpliwości, czy uchwycenie istoty apelatywności jest wykonalne. Badania logiczne funkcji apelatywnej koncentrują się wokół zdań rozkazujących – problemu ich wartościowania logicznego i możliwości redukcji do zdań oznajmujących (Chellas 1969; Mastop 2012), wnioskowania ze zdań w trybie rozkazującym (Rescher 1966), struktury logicznej rozkazu lub polecenia i wyjaśniania jej za pomocą różnych pojęć, m.in. pojęcia spełniania, powinności, możliwości i konieczności (Sosa 1975; Brożek 2012). Rozkaznik rozpatrywany jest również w obrębie zagadnień związanych z klasyfikacją aktów mowy (Searle 1987; Wierzbicka 1973, 1987).

Lingwiści podejmujący się opisu rozkazu rozpatrują tę funkcję w świetle problemów modalności (Grzegorzczkowska 1990), znaczenia trybu rozkazującego (Topolińska 1966; Labocha 1985, 1986), sposobów wyrażania życzeń lub nakazów (Labocha 1985, 1986; Brożek 2012). W literaturze lingwistycznej żywo dyskutowany jest również problem redukcji rozkaznika do: „mówiący chce, aby odbiorca zrobił p” (Wierzbicka 1973, 1987; Bogusławski 1994a, 2002; Wójcicka 2014). Znamienne, że o ile filozofowie na ogół rozstrzygają kwestię redukcji rozkazów lub nakazów do stwierdzeń pozytywnie, o tyle lingwiści bronią wzajemnej niesprowadzalności tych dwóch typów wypowiedzi (w filozofii wyjątkiem pod tym względem jest teza Rosji Mastopa (2012)). W stosunku do rozmaitych interpretacji eksponentów rozkazów prace lingwistyczne koncentrują się wokół wypowiedzi z czasownikiem w trybie rozkazującym. Niewątpliwie jest on prymarnym, choć, jak będę się starała pokazać, nie jedynym wykładnikiem z dominantą funkcji apelatywnej.

Poszukując istoty apelatywności, chciałabym zwrócić uwagę na inne jej wykładniki obecne w powszechnym uzusie. Zderzenie uzyskanych rezultatów z obecnymi w literaturze przedmiotu interpretacjami treści rozkaznika jako takiego pozostawiam osobnemu opracowaniu. W zamian chciałabym zaproponować szczegółową obserwację jednostek, których zasadniczą rolą jest nadawanie kierunku działaniom adresata. Są to wyrażenia *uwaga*, *start*, *stop*, *dalej*. Kwintesencją ich treści jest w moim poczuciu właśnie rozumiana po Bühlerowsku apelatywność.

## 1. *Uwaga!*

Spośród licznych przykładów użycia jednostki *uwaga* znanych nam z codzienności przytoczę zaledwie kilka, zaczerpniętych z NKJP:

- (1) ELEONORA (uspokaja go szeptem) – Ciiiicho...  
STOMIL – Węza mamy w domyśle. Wszyscy znamy tę historię. **Uwaga**, zaczynamy! (grubym głosem).  
(NKJP: Mrozek, *Tango*, 1964)
- (2) Na dole kartki mniejszą czcionką napisano jeszcze: **Uwaga!** Do pracy będą przyjmowane panie na stałe zameldowane na Zatorzu.  
(NKJP: Sieniewicz, *Czwarte niebo*, 2003)
- (3) Patrę na te krzywe zamki i widzę, jak odskakują jeden po drugim. – **Uwaga!** – krzyczę odruchowo w swoim języku, ale jest już za późno. Walizka się otwiera i wypada z niej kupa bielizny, wyłysiała szczoteczka do zębów skacze po płycie San Marco, suche bułki i zapasowe spodnie.  
– Rodak! – woła właściciel walizki i otwiera ramiona. – Jak słowo daję, rodak!  
(NKJP: Mrozek, *Opowiadania 1974–1979*, 1979)

- (4) Do widzenia! Bardzo mi było miło! I proszę się tak nie śpieszyć, proszę uważać na schody, **uwaga** na schodach!

(NKJP: Mrozek, *Teatr* 4, 1967)

- (5) – Nic mi po twoich przysięgach. Tfu, kimkolwiek byli, udało nam się...  
 – Jeszcze się nie udało - powiedział zmienionym głosem Samson Miodek. – Jeszcze niebezpieczeństwo nie minęło. **Uwaga. Uwaga!**  
 – Co?

(NKJP: Sapkowski, *Narrenturm*, 2002).

Opis słownikowy tej dobrze nam znanej jednostki jest niejednoznaczny. Bywa charakteryzowana jako rzeczownik (USJP) lub wykrzyknik (ISJP, WSJP). Jej funkcja opisywana jest w stylizacji metajęzykowej: ‘okrzyk mający zainteresować kogoś czymś’ (USJP); ‘Mówimy lub piszemy gdzieś „**uwaga**”, aby 8.1. ostrzec kogoś przed niebezpieczeństwem [...]; 8.2. sprawić, aby ktoś zaczął uważnie słuchać tego, co mówimy lub czytać uważnie to, co napisaliśmy.’ (ISJP); ‘wyraz używany w celu zainteresowania kogoś czymś lub ostrzeżenia go przed czymś’ (WSJP).

Uogólnienie zaproponowane w WSJP sprawia, że unikamy zawężenia zakresu odniesienia jednostki zawartego w zapisie z USJP. Wyrażenie *uwaga* nie musi być okrzykiem. Objaśnienie z ISJP, w którym proponuje się dwa alternatywne ujęcia, podaje w wątpliwość monosemiczność jednostki *uwaga*. Drugi z hipotetycznych sensów wyróżnionych w tym słowniku został opisany w sposób niezbyt fortunny. Mówiącemu zwykle nie chodzi o zwrócenie uwagi na wypowiedź, ale na to, czego ona dotyczy. Wypowiedź (ustna lub pisemna) jest tu jedynie „narzędziem”, za pomocą którego mówiący organizuje bardziej (por. przykład (2)) lub mniej (por. (3)) precyzyjnie zarysowane działanie. Doskonale widać to w umieszczonym w słowniku przykładzie: *Uwaga, dzieci, zaczynamy...*, w którym nie chodzi przecież o *zwrócenie uwagi na* wyrażenie *Dzieci, zaczynamy*, ale na to, co dzieci mają zrobić. Warto dodać, że ostrzeżenie przed niebezpieczeństwem (element wyróżniony w ISJP w p. 8.1 hasła UWAGA) zakłada nie tyle zainteresowanie kogoś czyjąś wypowiedzią, co zwrócenie uwagi na coś (*zwrócić uwagę na coś* ze względów stylistycznych nie może służyć do opisu treści samego *uwaga*), por. *\*Ostrzegł mnie przed mrozem, nie zwracając mojej uwagi na mróz*. Z tego względu zbyteczne wydaje się wprowadzenie dwóch odrębnych objaśnień treści tej samej jednostki.

Jakie inne, nieujęte w glosach słownikowych właściwości składają się na sposób funkcjonowania tego wyrażenia w naszych wypowiedziach? Zasadniczą cechą użyc jednostki *uwaga* jest wyłączenie wypowiedzi z jej udziałem spod zasięgu negacji (Bogusławski 1994b), i to zarówno w wypadku przeczenia bezpośredniego (*\*Nie uwaga!*), jak i negacji wyrażonej eksplikywnie za pomocą *nieprawda, że* (*\*Nieprawda, że uwaga*). Fakt ten zbliża jednostkę *uwaga* do użyc rozkaznikowych. Tak jak i one *uwaga* należy do repertuaru językowych narzędzi sprawczych (Austin

1993). Rozkaźnikom i analizowanej jednostce wspólne jest również to, że nie dają się przedstawić w mowie zależnej (na ten temat por. Bogusławski 2008). Mogą być natomiast przywoływane jako cytat, por. \**Powiedział, że uwaga* / \**Powiedział, że idź* vs +*Powiedział: uwaga* / +*Powiedział: idź*.

Mówiąc o kontekście słownym towarzyszącym jednostce *uwaga*, trzeba zdać sprawę z rodzaju powiązania obowiązującego w takim układzie. *Uwaga* może wystąpić jako niezależne wypowiedzenie, jak w przykładach (2), (3), (5), a także (1), w którym jednostka ta jest wydzielona za pomocą przecinka/pauzy. Dookreślenie obiektu lub adresata wypowiedzi opartej na *uwaga* dokonuje się na zasadzie kookurencji lub zwykłej syntagmy. Ze związkiem składniowym mamy do czynienia w przykładzie (4): *uwaga na schodach*. Mimo różnicy formalnej *uwaga na coś* lub *uwaga gdzieś* nie są odrębnymi bytami języka. Funkcja nie zmienia się, tyle że jej zakres jest ściślej wyznaczony dzięki uzupełnieniu składniowemu.

Otoczenie werbalne lub sytuacyjne tej jednostki pozwala precyzować dwa elementy podlegające wyrażanej przez nią instrukcji: jej obiekt i wykonawcę czynności. Obiekt wskazywany jest na przykład za pomocą zestawienia z rzeczownikiem w mianowniku: *Uwaga, stopień* lub w miejscowniku: *Uwaga na schodach*, zestawienia z frazą biernikową: *Uwaga na przechodniów/rowerzystów*. Wykonawcę wskazuje fraza wyrażona wołaczem typu: *Uwaga, dzieci*; *Uwaga, Małgosiu*.

W tym miejscu warto odnotować pewną szczególną własność jednostki *uwaga*, wiążącą się z potencjalnym dookreśleniem. Niemożliwy jest brak identyfikacji momentu lub miejsca, które miałyby być innym polem odniesienia jednostki *uwaga* niż oś komunikacyjna, np.: \**Uwaga, w pewnym momencie*; \**Uwaga na pewien moment, zgaśnię w nim światło* vs +*Uwaga na moment, w którym zgaśnię światło*; \**Uwaga, tam gdzieś*<sup>1</sup>.

Jednym z założeń użycia jednostki *uwaga* jest powiązanie okoliczności zdarzenia z określonym działaniem adresata. Przejawia się ono między innymi przewagą wystąpień tego wyrażenia z czasownikiem w indicativie w stosunku do użyc w otoczeniu czasownika w rozkaźniku (przykładów tego drugiego typu nie notuje NKJP; trudno ich doszukać się również w wynikach zwykłych wyszukiwarek). W parach: +*Uwaga, ruszamy* vs ?*Uwaga, ruszajmy*; *Uwaga, zaczynasz* vs ?*Uwaga, zaczynaj*; *Uwaga, idziemy* vs ?*Uwaga, idźmy* żaden człon nie ma znamion wyrażonej dewiacji. Skąd więc tak znacząca dysproporcja na korzyść indicativu? Brak wystąpień sekwencji z rozkaźnikiem ma swoje źródło w naturze imperatywów. Ich funkcją jest wskazanie rodzaju czynności mającej się dokonać. Tymczasem użycie jednostki *uwaga* sprawia, że mamy do czynienia z określonym działaniem adresata w związku ze wskazywanymi (werbalnie lub indeksalnie) okolicznościami. Zderzając to z funk-

1 W wypowiedzeniu *Uwaga, 3 grudnia w Krakowie odbędzie się „Dziedzinec dialogu”* albo *Uwaga, w pewnym momencie zgaśnię światło* apelatyw odnosi się do momentu i miejsca aktu mowy, a nie tego, o którym mowa w następującym po nim wypowiedzeniu.

cją rozkaźnika, precyzującego dopiero oczekiwania wobec odbiorcy i nieprzesądza-  
jącego zarazem, że adresatowi wiadomo, co ma w danej sytuacji zrobić, widoczna  
staje się niedookreśloność możliwej sekwencji, wyjaśniająca rzadkość sekwencji  
*uwaga* – imperatyw.

Wyraźną dewiacyjność kontekstu można natomiast zaobserwować przy próbie  
zestawienia *uwaga* z niektórymi wykrzyknikami (w dowolnej kolejności): \**Uwaga*,  
*hurra*; \**Uwaga*, *dalejże*. W innych wypadkach kolejność w sekwencji ma znacze-  
nie. Lepszym zestawieniem jest traktowane łącznie +*Hej*, *uwaga* niż ?*Uwaga*, *hej*<sup>2</sup>.  
W ostatnim wypadku bogatsze treściowo *uwaga* poprzedza wykrzyknienie o słab-  
szej funkcji, dającej się sprowadzić do czyjś zaprezentowania siebie samego jako  
mówiącego<sup>3</sup>.

Analizując jednostkę *uwaga*, nie sposób pominąć jej stosunku do „odpowiedni-  
ków” czasownikowych *uważać na kogoś/coś* lub *zwrócić uwagę na kogoś/coś* (ale nie:  
*zwrócić uwagę, że p*; *uważać, że p*). Czym poza formą różni się rozważana przez nas  
jednostka od użyć czasowników w trybie rozkazującym? Tylko w dwóch ((1) i (5))  
spośród przywołanych kontekstów można zamiast *uwaga* wstawić formę *uważajcie/*  
*uważaj*. Podstawienie to jednak nie będzie obojętne dla organizacji elementów aktu  
komunikacyjnego. Bardzo wyraźnie w stosunku do nieskierowanego do konkretnej  
osoby użycia jednostki *uwaga* zostaje wówczas wskazany adresat, „ty” dialogiczne.  
Stanowi ono temat nadrzędny również wypadku zdań rozkaźnikowych (por. Bo-  
guśławski 1977: 234). Ze względu na zwyczaje grzecznościowe jest to niemożliwe  
w przykładzie (3). W tym kontekście trzeba sięgnąć po „substytuty” typu: *Proszę*  
*uważać / Niech pan uważa*, również wyraźnie wskazujące adresata. Sama jednostka  
*uwaga* wskazuje adresata w sposób ogólniejszy – jest nim każdy, kto słyszy i rozumie  
owo wyrażenie, a jednocześnie wie, że nie jest wykluczony z kręgu adresatów. Dłate-  
go zestawienie typu: *Uwaga, uważaj* ma sens uszczegóławiający. Układ w kolejności  
odwrotnej rozszerza krąg odbiorców.

Jednostka *uwaga* ma niewątpliwie performatywną naturę. Niemniej wybór cza-  
sownika referującego akt dokonywany za jej pomocą jest nieoczywisty. O kimś, kto  
wypowiada słowo *uwaga*, równie dobrze powiemy, że nas ostrzegł, zwrócił naszą  
uwagę lub też powiedział, żeby uważać. *Uwaga* nie wiąże w zwykły sposób komuni-  
kacyjnego „ja” i „ty”. „Performator” nie bierze na siebie odpowiedzialności za doko-  
nanie się czynności wskazywanej w akcie realizowanym za pomocą *uwaga*, nie ma  
„glejtu” (por. Boguśławski 2002), którym mógłby podeprzeć swój nakaz. Mówią-  
cy dysponuje za to wiedzą na temat okoliczności, w których akt się dokonuje (por.  
przykład (3)). Wie mianowicie, że są one nieobojętne dla każdego, kto może zostać

2 Poświadczenia kookurencji tych wyrażeń zawierają wyraźną wskazówkę oddzielania ewen-  
tualnych aktów mowy, przy czym *hej* pełni wówczas funkcję przywitania, a nie zawołania.

3 Do istoty funkcji *hej* (nieprzywitaniowego) należy to, że brzmienie tego wyrażenia rozpoznawal-  
ne jest jako element językowy.

odbiorcą jego wypowiedzi. Zauważmy, że niefortunność użycia *uwaga* obejmuje przede wszystkim zmianę okoliczności aktu np. *Uwaga, świeżo malowane* po wyschnięciu farby. Stąd paradoksalność sytuacji zarysowanej przez Mrożka (przykład (3)), w której narrator opowiadania odczuwa bezsens swojego okrzyku, spodziewając się obojętności słyszających go osób.

Czego dotyczy akt mowy dokonywany za pomocą jednostki *uwaga*? Co zakłada? Jaki jest jego główny cel? Akt mowy realizowany za pomocą *uwaga* jest rodzajem instrukcji postępowania w okolicznościach, w których znajduje się jej adresat. Dotyczy on określonego (niekoniecznie wskazanego w sposób wyraźny) potencjalnego działania (ściślej: odniesienia czasownika *zrobić coś z czymś/kimś*, stanowiącego, jak wynika z argumentacji Andrzeja Bogusławskiego (2007: 194-279), element bazy semantycznej). Potencjalne działanie w związku ze znanymi mówiącemu okolicznościami identyfikuje adresata (np. jako przechodnia zmierzającego ku schodom ze świeżo pomalowaną poręczą)<sup>4</sup>, który staje się tematem nadrzędnym wypowiedzi opartej na jednostce *uwaga*. Musi on jednak dopiero rozpoznać siebie jako osobę, do której skierowana jest wypowiedź (por. dalej). Jednocześnie akt mowy oparty na *uwaga* zakłada wiedzę o związku między okolicznościami (np. mokra farba), o które chodzi i pewnymi czynnościami (jak konieczność unikania kontaktu ze świeżą farbą). Sednem aktu mowy dokonywanego za pomocą *uwaga* jest wskazanie wiadomych, nieobojętnych okoliczności działania adresata oraz aktualizowanie jego wiedzy na temat własnych działań, w oparciu o zakładaną znajomość związku sytuacja – działanie.

Skoro funkcją jednostki *uwaga* jest sformułowanie instrukcji, proponuję prezentować ją za pomocą bezpośredniego zwrotu do adresata. W założeniach aktu mowy opartego na *uwaga*, przyjąwszy perspektywę drugoosobową, otrzymujemy zapis:

#### *Uwaga*

1. dociera do ciebie wyrażenie *uwaga* i
2. wiesz, że nie jest tak, iżbyś nie był(a) jego adresatem i
3. ktoś, wie, że nie jest tak, że okoliczności twojego działania są dla ciebie obojętne (tj. ze względu na coś, co robisz, nie są ani dobre, ani złe<sup>5</sup>).

Jako właściwa instrukcja niech posłuży idiomatyczne *wiesz, co zrobić* – w tym wypadku pragmatycznie tożsame z gotowością powiedzenia sobie, co (trzeba) zrobić:

4. ze względu na te okoliczności wiesz, co zrobić.

4 Uporządkowanie pary *działanie – adresat* w wypadku wypowiedzi z *uwaga* jest odmienne w stosunku do zdań z rozkaznikiem, w których najpierw wybierany jest adresat, a dopiero potem wskazywane jest działanie obwarowane gotowością mówiącego do „wkroczenia do akcji”. W omawianym akcie w pierwszym rzędzie chodzi o okoliczności i związane z nimi działanie, potem dopiero, by tak rzec, na scenę wchodzi adresat, jako jego potencjalny wykonawca.

5 Przekonującą analizę przymiotników *dobry* i *zły*, przeciwstawiającą oba pojęcia obojętności względem określonego działania, przedstawił A. Bogusławski (2011).

Zapis ten oddaje brak wyłączości i wyraźnego wskazania odbiorcy komunikatu właściwego aktowi mowy dokonywanemu za pomocą analizowanej jednostki. Dodatkowe założenie uznania siebie za potencjalnego adresata odnosi się do sytuacji, w której komunikat ma ograniczony zasięg. Na przykład jeśli wypowiedzenie *uwaga* do uczestników wycieczki przez jej przewodnika dotyczy toku wycieczki, jest skierowane tylko do jej uczestników. Jeśli jednak chodzi o strome schody, adresatem aktu mowy stają się wszyscy korzystający ze schodów – a więc i zwiedzający spoza grupy. Zapis uwidacznia wspomniane już nakierowanie aktu mowy opartego na *uwaga* na określony kontekstualnie element rzeczywistości, który jest dobry bądź zły (nigdy obojętny) dla potencjalnego odbiorcy. Obejmuje on tym samym zarówno ostrzeżenie przed zagrożeniem, jak i każdy pozytywny rodzaj alertu. Takie rozwiązanie umożliwia uniknięcie alternatywy w definicji, w gruncie rzeczy przesądzającej o homonimiczności formy *uwaga*, por. WSJP. Proponowany zapis (w 2 os. lp.) jest zarazem próbą ukazania specyficznej funkcji analizowanej jednostki. Jest ona rodzajem instrukcji regulującej zachowanie adresata. Zauważmy, że *uwaga* może dotyczyć najróżniejszych elementów rzeczywistości, od banalnych po podniosłe. Jej użycie wiąże się z oczywistością życiową oczekiwanej akcji. Z wypowiedzią: *Uwaga, komar!* w letni wieczór wiąże się zachęta do powiązania obecności komara i potencjalnych przykrych skutków jego ukąszenia oraz adekwatnego w tej sytuacji działania, niewymagającego raczej bliższego opisu.

## 2. *Start! i stop!*

Pierwszoplanowość funkcji apelatywnej nie mniej wyraźnie niż w wypadku *uwaga* widać w wypowiedziach opartych na jednostkach *stop* i *start*. Oczywista nienegowalność i sprawczość takich wypowiedzi stanowi tertium comparationis dla nich i omówionej wcześniej jednostki *uwaga*. O ilustrację użycia tych jednostek nietrudno:

(6) Do płotu i z powrotem?

– No, **start**.

Ścigały się zawzięcie, a chłopcy grający w moniaki podzielili się na dwie grupy, jedni dopingowali Elę, drudzy Szprychę. Do płotu dopadły równocześnie.

(NKJP: Kofta, *Wióry*, 1980)

(7) Skalpel został katapultowany dokładnie o oznaczonym czasie. Zgodnie z planem ustabilizował swój lot, wszedł na orbitę stacjonarną i przesłał na powierzchnię sygnał: „Ready”.

– **Start** – mruknął major, a Fauers „klepnął” w niematerialny klawisz widmowego terminalu – i w kotlinę uderzył grom.

(NKJP: Dukaj, *W kraju niewiernych*, 2000)

- (8) – Zenek, weź tę rękę z mojego ciała!  
 – **Stop**, kapela, szwagra leją.  
 – Krwio pijcy!

(NKJP: Jabłoński, *Dzieci nocy*, 2001)

- (9) W ciemni, do pasa obnażone, przesuujemy się błyskawicznie pod „mały obrazek”. Cisza, przerywana rytmicznie głosem lekarza: – Następna, następna... – Przy mnie zakrzyknął: – **Stop!** Jest! – Nogi się pode mną ugięły. – Usiądź, będziesz leczona. – Światło zgasło: – Następna, następna...

(NKJP: Berberyusz, *Moja teczka*, 2006)

*Start* i *stop* odznaczają się niezależnością składniową. Można odnotować wypadki doprecyzowania kontekstualnego na przykład przez dołączenie wyrażenia wskazującego na wykonawcę czynności, np. *Stop, kapela/panowie/kolego*. *Start* i *stop* nie stwarzają składniowej możliwości wskazania czynności, do której się odnoszą: \**Start skaczesz/skacz.*; \**Stop jazda.*<sup>6</sup> Użycie tych jednostek jest silnie zakorzenione w kontekście. Adresat, będący jednocześnie wykonawcą czynności, wie, o jaką czynność chodzi, kiedy ktoś (w szczególności on sam) mówi: *stop/start*.

Ciekawe właściwości jednostek *start/stop* z jednej strony i *uwaga* z drugiej uwiadcniają się w obserwacji ich możliwej kookurencji. Z potencjalnych kombinacji najbardziej użyteczna jest *Uwaga, start*. Poświadczona jest także rzadsza sekwencja *Uwaga, stop*. Natomiast układ odwrotny: \**Start/stop, uwaga* nie ma sensu. Ścisła instrukcja działania adresata zawarta w jednostkach *start/stop* zakłada, że adresat ma świadomość okoliczności, w których się znalazł. Powtarza tym samym ładunek funkcjonalny jednostki *uwaga*.

Dla *stop* i *start*, podobnie jak wcześniej dla jednostki *uwaga*, trudno znaleźć czasownik sprawozdawczy. Jeśli powiemy: *Powiedział(a), żeby zaczął/przestał*, zdajemy sprawę raczej z użycia rozkazników: *zaczynij/zaczynaj/przestań*. Do sytuacji wyrażanej przez *stop* najlepiej pasuje oparty na tym wyrażeniu czasownik *zastopować kogoś/coś*, wyrażający sytuację realizowaną za pomocą *stop*, por.:

- (10) Ale jak zastopować kardynała w jego żwawym chodzie ku peronowi?

(NKJP: Borucki, *Polacy w Rzymie*, 1995)

*Start* nie ma analogicznego odpowiednika. Czasownik *wystartować w czymś* oznacza wzięcie udziału w rywalizacji, a nie interesujący nas akt rozpoczęcia czynności.

W opisie słownikowym jednostka *start* jest charakteryzowana jako komenda sportowa. USJP opisuje *start* jako ‘komendę nakazującą zawodnikom ruszenie z miejsca’. Podobnie komentarz zamieszczają ISJP: ‘Słowo „start” jest używane jako komenda nakazująca zawodnikom rozpoczęcie wyścigu’ i WSJP: ‘W formie

6 Trójczłonową formułę: *Do biegu. Gotowi. Start* trzeba traktować odrębnie. Zauważmy, że nie da się zastąpić w niej nawet pierwszego, najbardziej podatnego na substytucję, członu.



wykrzyknienia *Start!* używane jako komenda nakazująca rozpoczęcie wyścigu zawodnikom, którzy biorą w nim udział'. Szerszy zakres użycia słowniki przypisują jednostce *stop*. W USJP *stop* to wykrzyknik 'nakazujący komuś zatrzymanie się lub przerwanie jakiejś czynności'. Podobny komentarz zamieszcza ISJP: 'Mówimy „stop”, gdy chcemy, żeby ktoś przestał coś robić'. Wynotowany z NKJP przykład (7) przekonuje do ogólniejszego zastosowania jednostki *start*. Akt mowy rozpoczynający określoną czynność nie ogranicza się do rywalizacji sportowej. Jego warunkiem jest wyłącznie wyznaczenie granicy czasowej czynności, której dotyczy. Może być ona wyznaczona przez wskazanie celu czynności, o którą chodzi (przykład (6)). Akt mowy dokonywany za pomocą *start* równie dobrze obejmuje zwykłe, codzienne czynności (choćby mycie zębów, wchodzenie po schodach) co sytuacje rywalizacji sportowej. Warto dodać, że adresatem apelu realizowanego za pomocą *start* może być sam nadawca.

Jak wypada przedstawić założenia i główny efekt użycia jednostek *start* i *stop*? Illokucyjnym skutkiem analizowanych jednostek jest odpowiednio robienie lub zaprzestanie wiadomej adresatowi czynności. Prostsze założenia właściwe są jednostce *stop*, która dotyczy czynności odbywającej się aktualnie (w stosunku do realizacji aktu mowy). *Stop* w odróżnieniu od rozkaznika *przezań* lub jednostki *dość* nie wyraża chęci zaangażowania się mówiącego w przerwanie czynności spowodowanej dotkliwością działań adresata. Kontrast między *dość* i *stop* wydobywa neutralność tego ostatniego i brak elementu oceny w treści jednostki. Za to ze względu na swoją kontekstualność oraz „przezroczystość” mówiącego, podobnie jak *uwaga*, wymaga rozpoznania siebie jako adresata. Jednostka *start*, jak wspomniałam, zakłada czynność odbywającą się w określonym czasie, przesądza też natychmiastowość podjęcia wiadomej czynności<sup>7</sup>.

Założenia początkowe dla jednostki *stop* przedstawiają się następująco:

*Stop*

1. robisz wiadomą rzecz i
2. dociera do ciebie wyrażenie *stop* i
3. wiesz, że nie jest tak, iżbyś nie był(a) jego adresatem.

Sedno aktu mowy realizowanego za pomocą *stop* stanowi instrukcja:

4. w momencie gdy dociera do ciebie wyrażenie *stop*, zaprzestajesz robienia wiadomej rzeczy.

Założenia aktu dokonywanego za pomocą jednostki *start* różnią się przede wszystkim statusem czynności, której akt ów dotyczy – jest to czynność zamierzona – a także informacją o okresowości czynności:

7 Konteksty w rodzaju: *Start za godzinę/miesiąc* nie zawierają performatywu. Wyrażenie *start* jest w tym wypadku realizacją jednostki *start czegoś* analogicznej do *początek czegoś*.

*Start*

1. jesteś gotów/gotowa zrobić coś w określonym czasie,
2. dociera do Ciebie wyrażenie *start*.

Instrukcję właściwą dla tego aktu można wyrazić następująco:

3. od momentu wygłoszenia wyrażenia *start* robisz wiadomą rzecz.

W odróżnieniu od opisów słownikowych sformułowania te nie wykluczają ogólniejszego zastosowania jednostek *start* i *stop*, nie ograniczając ich użycia do sfery sportowej. Jednocześnie wbrew sugestii zawartej w ISJP nie ma w ich treści informacji o celu przyświecającym „performatorowi”, tj. wykonawcy aktu mowy związanego z omawianymi jednostkami. Ktoś, kto mówi *stop*, nie musi chcieć zaprzestania czynności. Jego akt mowny może wyrażać zewnętrzną konieczność. Jednostki *start* i *stop* pozbawione są charakterystyki mówiącego. Jego wiedza, chęci i oceny są nieistotne. Na plan pierwszy wysuwają się adresat aktu mowy, wyróżniona i kontekstualnie znana aktywność adresata (robienie czegoś) oraz moment wygłoszenia odpowiedniego wyrażenia.

**3. Dalej!**

Dotychczas została zarysowana funkcja apelatywu wydobywającego nieobojętne adresatowi okoliczności (*uwaga!*) i dwie antytetyczne instrukcje dotyczące czynności wykonywanej przez adresata (*start*, *stop*). Pora teraz przyjrzeć się wyrażeniu, które zawiera zachętę do kontynuowania lub podjęcia określonej czynności. Mam na myśli jednostkę o quasi-przysłówkowej formie *dalej*. Jej użycie obrazują następujące konteksty:

- (11) – Ja... Wielebny... Wybaczcie...  
 – Odejdźcie. Do kaplicy. Pomodlić się, poczekać w pokorze, a nuż spłynie łaska objawienia. Wy tam, uwolnić więźnia, żywo. I **dalej, dalej**, wychodzić. Wszyscy!  
 – Wielebny ojcz...

(NKJP: Sapkowski, *Narrenturm*, 2003)

- (12) Major nie wiedział, co odpowiedzieć. Kosiński wziął to za konfuzję.  
 – Co tam, przecież cię baba nie zje! Ażebyś stąd gawęd niepotrzebnych nie miał, zełgałem, żeś po sumkę lokowaną u mnie wstąpił w drodze do „badów”.  
**Dalej, dalej**, panie Walery.

(NKJP: Gąsiorowski, *Księżna Łowicka*, 1908)

Jednostka *dalej* dzieli wiele właściwości z omówionymi wcześniej performatywami: jest nienegowalna, nie daje się ująć w ramie czasownika *powiedzieć*, *że*, nie ma także wyraźnego sposobu zdania sprawy z dokonywanego aktu. Odnacza się odrębnością składniową. W zależności od sytuacji wypowiedzenie *dalej* służy zachęceniu, naciskaniu na kogoś, dodawaniu animuszu do zrobienia czegoś i wielu innym celom.

*Dalej* pozwala na kontekstowe sprecyzowanie informacji o adresacie (por. przykład (12)) i czynności, której dotyczy (por. przykład (11)). Nie dopuszcza nieokreśloności i oddalenia czasowego w stosunku do aktu mowy. Temu stwierdzeniu z pozoru przeczy kontekst odsuwający w czasie ewentualną zachętę, np. *Kiedy tam będziesz, dalej pakuj walizkę*. Nosi on jednak znamiona zabiegu literackiego. Zobaczmy, że konkretne podstawienie wykluczające aktualne odniesienie (choćby przenośne) daje układ nieakceptowalny *\*We wtorek dalej pakuj walizkę*.

W stosunku do rozważanych jednostek w wypadku *dalej* inaczej układa się wskazanie adresata. Nie jest ono tak swobodne, jak w wypadku *uwaga* lub *stop*. Związek *dalej* z precyzyjnie wskazaną w kontekście czynnością jasno identyfikuje adresata aktu mownego – jest nim wyłącznie wykonawca (lub wykonawcy) owej czynności, a nie – każdy, kto słyszy wypowiedź i nie jest wykluczony jako potencjalny odbiorca.

Dla *dalej* charakterystyczna jest blokada kontekstów zaprzeczonych, np. *\*Dalej, nie skacz* vs *+Uwaga, nie skacz*; *+Dalej, skacz*. Od wszystkich zaś wspomnianych jednostek *dalej* odróżnia przesądzenie o zaangażowaniu mówiącego w wiadomą czynność (por. *Jest mi obojętne, czy wyjdziecie*; *\*Dalej, dalej wychodzić*; *Wszystko jedno, czy pan coś zrobi*; *\*Dalej, dalej, panie Walery*). W tym sensie w *dalej* prócz funkcji apelatywnej wyraźny staje się aspekt ekspresywny – deklaracja nieobojętności mówiącego wobec aktywności adresata.

W słownikach podkreśla się tempo czynności, rzekomo wzmacniane przez *dalej*, por. ISJP: 'Słowem „dalej” wskazujemy gwałtowny charakter czynności, która właśnie się zaczyna'; USJP: 'wykrzyknik wyrażający wezwanie do szybkiego rozpoczęcia czynności'. Intuicja ta nie znajduje potwierdzenia w przykładzie (12). Również w poprzedzającym go (11) tempo czynności zarysowane jest dzięki określeniu *żywo*, a nie *dalej*. Od idei 'nagłości', 'szybkiego tempa' odchodzi umieszczony w innym miejscu opis z ISJP: 'Potocznie mówimy „dalej”, aby nakłonić kogoś do czegoś lub nakazać mu coś'. Opis ten jest jednak zbyt ogólny – świetnie pasuje choćby do omówionego apelatywu *start*. Prezentację funkcji *dalej* trzeba wzbogacić przede wszystkim o element nieobojętności mówiącego oraz o założenie gotowości adresata do zrobienia czegoś. Jasność co do czynności, o którą chodzi, odróżnia *dalej* na przykład od aktu mowy realizowanego za pomocą wyrażenia *no*, por. *No, jedz*. Nawet jeśli kontekst nie pozwala wątpić, o co chodzi mówiącemu *no*, nie ma w tym wyrażeniu informacji o gotowości adresata do zrobienia czegoś lub jego wahaniu. Przeciwnie – jednostka ta informuje o niechęci do zrobienia czegoś, powstrzymywaniu się przed określoną akcją. Tak więc na funkcję *dalej* składają się następujące elementy:

1. jesteś gotowy(a) zrobić wiadomą rzecz i
2. mówiący wie, że jesteś gotowy(a) to zrobić i
3. mówiący wie, że możesz nie robić tego.

Elementem predykatywnym w obrębie funkcji analizowanej jednostki jest przesądzenie o nieobojętności dla mówiącego czynności, o którą chodzi:

4. mówiącemu nie jest obojętne, czy to zrobisz.

Sformułowanie to obejmuje zarówno wypadki zachęty do rozpoczęcia czynności, jak i do jej kontynuowania. Właściwym kontekstem dla tego aktu jest sytuacja zawahania wykonawcy czynności, niefortunność zaś aktu opartego na *dalej* jest widoczna w sytuacji, w której maksymalne zaangażowanie adresata w wykonanie czynności jest niekwestionowane.

#### 4. Wyróżnik apelatywów

Kolejne części artykułu ukazywały jednostki służące realizacji aktów mowy w różny sposób zaangażowanych w robienie czegoś przez ich adresata. Jednostką najślabiej identyfikującą czynność, choć bynajmniej nie najślabszą pod względem mocy sprawczej, jest *uwaga*. Koncentruje się ona wokół okoliczności zdarzenia lub czynności, przesądzając ich nieobojętność dla adresata. *Start* i *stop* służą zainicjowaniu lub zatrzymaniu wiadomej adresatowi czynności. Są one w największym stopniu odsubiektywizowane, pozbawione informacji o wykonawcy aktu mowy (widać to w formule prezentującej ich funkcję oddającą prym adresatowi, temu, kto ma coś zrobić lub ma się od czegoś powstrzymać). Za to w sposób wyrazisty wskazują one adresata. Jest nim ten, kto robi to, co ma się zacząć lub skończyć. Wreszcie wśród apelatywów notujemy *dalej*. Celem aktu konstytuowanego przez to wyrażenie jest nakłonienie adresata do zrobienia czegoś za pomocą wskazania preferencji mówiącego. W akcie zawarta jest informacja o stanie wolitywnym tego ostatniego. Tym razem to dla mówiącego nieobojętne są okoliczności zewnętrzne, w szczególności określone czyny adresata.

Obserwacja funkcji czterech apelatywów przekonuje o ich performatywnym charakterze, niezależności składniowej i mocnym osadzeniu w kontekście sytuacyjnym. Właściwa jest im swoista sytuacja komunikacyjna, w której adresat identyfikowany przez swoje potencjalne lub aktualne działanie i/lub okoliczności swojego działania jest centrum funkcjonalnym. Apelatywy mają na celu ukierunkowanie działania adresata. Jest ono osiąganе w różny sposób: przez wyróżnienie okoliczności, danie impulsu do początku lub zakończenia czegoś lub przedstawienie preferencji nadawcy. Apelatywy są uniwersalne w tym sensie, że (inaczej niż poszczególne formacje rozkaznikowe) dają się odnieść do każdej niemal czynności wskazywanej

kontekstualnie. W porównaniu z nimi w wypowiedziach z czasownikiem w trybie rozkazującym mocniej zaznacza się rola mówiącego. Tymczasem w rozważanych przez nas wypadkach próby ukierunkowania czynności oparte są na odwołaniu się do okoliczności czynności lub obserwacji działań adresata.

## Literatura

- AUSTIN J.L., 1993, *Mówienie i poznawanie. Rozprawy i wykłady filozoficzne*, Warszawa.
- BOGUSŁAWSKI A., 1977, *Problems of the Thematic-rhematic Structure of Sentences*, Warszawa.
- BOGUSŁAWSKI A., 1994a, O rozkazniku, [w:] idem, *Sprawy słowa. Word matters*, Warszawa, s. 353–359.
- BOGUSŁAWSKI A., 1994b, *Performatives or metatextual comments? On the cognitive and non-cognitive linguistic conventions*, [w:] idem, *Sprawy słowa. Word matters*, s. 58–77.
- BOGUSŁAWSKI A., 2002, *Myślenie życzeniowe i działanie życzeniowe. Jeszcze o rozkazniku i narzędziach pokrewnych*, [w:] W. Gruszczyński (red.), *Język narzędziem myślenia i działania. Materiały z konferencji zorganizowanej z okazji 100-lecia „Poradnika Językowego”*, (Warszawa, 10–11 maja 2001 r.), Warszawa, s. 86–95.
- BOGUSŁAWSKI A., 2007, *A Study in the Linguistics-Philosophy Interface*, Warszawa.
- BOGUSŁAWSKI A., 2008, *Semantyka. Pragmatyka. Leksykografa głoś demarkacyjny*, Warszawa.
- BOGUSŁAWSKI A., 2011, *On ‘good’ and ‘bad’*, [w:] idem, *Reflections on Wierzbicka’s Explications & Related Essays*, Warszawa, s. 173–210.
- BROŻEK A., 2012, *Teoria imperatywów i jej zastosowania*, Kraków.
- BÜHLER K., 2004, *Teoria języka o językowej funkcji przedstawiania*, Kraków.
- CHELLAS B.F., 1969, *The logical form of imperatives*, Stanford.
- GRZEGORCZYKOWA R., 1990, *Wprowadzenie do semantyki językoznawczej*, Warszawa.
- ISJP: M. Bańko (red.), *Inny słownik języka polskiego*, Warszawa 2000.
- LABOCHA J., 1985, *Sposoby wyrażania żądania w języku polskim. Część I.*, „Polonica” XI, s. 119–145.
- LABOCHA J., 1986, *Sposoby wyrażania żądania w języku polskim. Część II.*, „Polonica” XII, s. 206–217.
- MASTOP R., 2012, *Imperatives as semantic primitives*, „Linguistics and Philosophy” 34, s. 305–340, [on-line:] [http: DOI 10.1007/s10988-011-9101-x](http://doi.org/10.1007/s10988-011-9101-x).
- NKJP: Narodowy Korpus Języka Polskiego, [www.nkjp.pl](http://www.nkjp.pl).
- RESCHER N., 1966, *The logic of commands*, London.
- SEARLE J., 1987, *Czynności mowy. Rozważania z filozofii języka*, Warszawa.
- SOSA E., 1975, *Directives: a logico-philosophical inquiry*, Ann Arbor.
- TOPOLIŃSKA Z., 1966, *O kategoriach gramatycznych polskiego imperatiwu*, „Język Polski” XLVI, s. 167–173.
- USJP: S. Dubisz (red.), *Uniwersalny słownik języka polskiego*, Warszawa 2003.
- WIERZBICKA A., 1973, *Akty mowy*, [w:] M.R. Mayenowa (red.), *Semiotyka i struktura tekstu: studia poświęcone VII Międzynarodowemu Kongresowi Sławistów*, Warszawa.
- WIERZBICKA A., 1987, *English speech act verbs. A semantic dictionary*, Sydney.

WÓJCICKA A., 2014, *Opozycja że/żeby w zdaniach z czasownikami mówienia. Próba ujęcia operacyjnego*, wystąpienie 18 XI 2014 r. na posiedzeniu KTJ PAN, Warszawa.  
WSJP: P. Żmigrodzki (red.), *Wielki słownik języka polskiego PAN*, www.wsjp.pl.

### **Appellative units. In search for a differentiator**

#### **Summary**

The goal of the paper is to characterize four units with a dominating appellative function: *Uwaga!* ('Warning!' / 'Attention!'), *Start!* ('Start!'), *Stop!* ('Stop!'), and *Dalej!* ('Carry on!'). Their nature is performative; they are excluded from the reach of negation; they cannot be presented in reported speech. The author indicates the syntactic independence of these units and their deep rooting in the situational context. She believes that the essential property of appellatives is the marked position of the addressee, contextually identified by the action he or she is to perform or performs. This is reflected in the description of the function of these units, one that reveals their specific character which, according to K. Bühler's (2004: 32) advice, is particular behaviour of the addressee of the utterance, a reaction to the uttering of those units.